Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, wtorek 19 czerwca 1945 | Nr 84

Historyczna odpowiedzialność

Pokolenie nasze przeżywa tragiczną, ale jednocześnie najdonioślejszą epokę w dziejach ludzkich. Na zakręcie historii dokonują się olbrzymie wydarzenia. Eksterminacyjna wojna, prowadzona na przestrzeni sześciu prawie lat, wojna, która zmobilizowała do walki ludy nie o rynki zbytu, nie o zapewnienie jakiemuś państwu hegomonii gospodarczej na świecie, ale wojna wydana przez wsteczne siły reakcji międzynarodowej narodom o demokratycznym ustroju — doprowadziła do zmiażdżenia Niemiec — zbrojnej awangardy najbardziej brutalnego faszyzmu.

Trzecia Rzesza powalona została na kolana. Na gruzach niepowracalnego okresu triumfuje nie tylko doskonała broń, nie tylko sprzęt techniczny, ale przede wszystkim wolny człowiek i reprezentowana przez niego idea sprawiedliwości.

W konsekwencji zbrojnego czynu, w wyniku nadludzkich zmagań narodu polskiego, który wbrew londyńskiej grupie karierowiczów, nie stał z karabinem u nogi, ale trupami ścielił drogę do wolności — otworzyła się nowa karta historii i dalekosiężne dla nas możliwości rozwojowe. Granice Polski na zachodzie daleko wybiegły poza dotychczasowe ramy. Żołnierz polski twardą nogą stanął nad brzegami Odry i Nissy łużyckiej i — jak powiedział w Katowicach Marszałek Rola-Żymierski z obszarów tych nie cofną go żadne armie ani żadne konferencje pokojowe.

O prawdzie tych słów nie potrzeba przekonywać. Ale jest inny jeszcze aspekt naszego powrotu na ziemie wyrywane nam w ciągu wieków przez zbrodniczą zachłanność pruskiego imperializmu. Ziemie zdobyte krwią — należy pracą, należy znojnym trudem zespolić organicznie z resztą kraju. Należy dokonać wielkiej transfuzji wysiłku zbiorowego, należy zaludnić słabo dziś jeszcze nasączone elementem polskim nadodrzańskie obszary. Trzeba dokonać tego już dziś, już teraz, aby nie uległa przekreśleniu najbardziej dogodna i jedyna od czasu trzydziestoletniej wojny szansa.

Naród polski w minionym pięcioleciu stanął przed dylematem: być albo nie być. Naród polski stoi dziś przed drugim dylematem: stać się narodem wielkim, albo skazać siebie na zepchnięcie do roli drugorzędnego partnera w wielkiej rozgrywce interesów gospodarczych, politycznych i społecznych między poszczególnymi narodami i państwami.

Ale tak samo jak w ponurej nocy niewoli nie opuściliśmy rąk i wytrącany nam automat podnosiliśmy z uporem, tak samo i teraz wsparci serdeczną przyjaźnią ludów tworzących blok antyfaszystowski, będziemy umieli dokonać przemian na historyczną miarę.

Istnieje u nas, na nieszczęście, przyczajona tu i ówdzie niewiara w potencjalne siły narodu, zaszczepiona przez dwudziestoletni okres sanacyjnego budownictwa, a podsycana konsekwentnie przez wrogie Polsce agentury reakcyjne zagnieżdżone nad Tamizą, a reprezentowane przez obóz pana Tomasza Arciszewskiego.

Agentury te ściśle współpracujące w okresie okupacji z dyspozycyjnymi ośrodkami hitlerzymu, nie wahają się i teraz przeciwstawiać swój egoistyczny interes, realnym możliwościom Polski. Pan Tomasz Arciszewski, poparty przez swych towarzyszy z O. R. N., na konferencji prasowej dnia 15 grudnia ub. r. stanowczo zaprotestował przeciwko granicom naszego państwa, w ramach których znaleźć by się miał Wrocław i Szczecin. Pan Tomasz Arciszewski i jego grupa złożona z najbardziej zagorzałych faszystów, woli mordować chłopów polskich, aniżeli wyrazić swą zbędną zresztą „zgodę" na wcielenie do Polski odwiecznie naszych ziem.

Na szczęście dla nas faszyści polscy z Londynu nie organizują naszego życia zbiorowego. Na szczęście dla nas, faszyści polscy z Londynu nie decydują o sprawach naszego kraju; na szczęście dla nas faszyści polscy z Londynu decydować o naszych sprawach nie będą.

Interes narodu polskiego, zjednoczonego pod sztandarem demokracji, i egoistyczny interes bankrutów politycznych — są sprawami diametralnie z sobą sprzecznymi. Naród polski docenia w całej pełni szansę, jaka wyłoniła się przed odrodzonym państwem polskim w wyniku zupełnego pogromu Trzeciej Rzeszy i szansy tej nie zaprzepaści.

Na ziemie nadodrzańskie muszą iść najlepsi synowie ojczyzny, najbardziej uspołecznione jednostki, najofiarniejsi bojownicy o wolność i demokrację. Dzieje ludzkie rzadko znają okresy powrotne. Historia najczęściej szuka nowych dróg dla każdego z wielkich następujących po sobie wydarzeń. Musimy szanse, jakie daje nam zwycięstwo ludów słowiańskich nad germanizmem w pełni zdyskontować, musimy z całą świadomością wziąć na swoje barki odpowiedzialność historyczną w przekonaniu — że czynimy dobrze, że czynimy tak, aby już nigdy nie powtórzyły się dla nas obozy koncentracyjne, tworzone w myśl hitlerowskiej doktryny, aby już nigdy plemię Bismarcków i Rosenbergów nie otwierało przed nami bram Majdanka, Dachau i Buchenwaldu.

Stanisław Babisiak

Rozpoczęcie rozmów w Moskwie

Polacy z kraju i demokraci z zagranicy radzą wspólnie

MOSKWA, 18. 6. 45 (TASS). Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Moskwie wstępne rozmowy, między przedstawicielami Polaków z kraju i polskich demokratów z zagranicy, z reprezentantami Rządu Tymczasowego w sprawie utworzenia Polskiego Rządu Jedności Narodowej.

Spotkanie Wielkiej Trójki nastąpi w lipcu

Świat w oczekiwaniu historycznych rozstrzygnięć

LONDYN, 18. 6. 45 (TASS). Komentator radia brytyjskiego pisze, że spotkanie Trumana, Stalina i Churchilla nastąpi w lipcu i zaznacza, że obrady te będą miały przypuszczalnie większe znaczenie, niż poprzednie konferencje, a w szczególności konferencja krymska. Obecnie „Wielka Trójka" staje wobec problemów, które wymagają decyzji ostatecznych.

Czym zajmuje się „rząd" londyński

Gangsterska działalność w Paryżu

PARYŻ, 18. 6. 45 (TASS). Według doniesienia korespondenta agencji Pólpress, oddział repatriantów, utworzony przy prefekturze paryskiej, uskarża się na działalność polskich oficerów agentów „rządu" londyńskiego, którzy w biały dzień porwali w centrum Paryża dzieci polskie, wyswobodzone z obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Policji udało się zatrzymać samochód. Żołnierz-szofer okazał dokumenty wydane przez tak zwaną „misję polską" i przyznał się podczas badania, że miał rozkaz porwania dzieci i dostarczenia ich do koszar w którym znajdują się żołnierze zwerbowani przez agentów Arciszewskiego.

Likwidacja okrutnej bandy „Sokoła"

Specjalna grupa operacyjna schwytała 41 bandytów

WARSZAWA, (Polpress). Terrorystyczna banda „Sokoła" liczyła przeszło 200 bandytów, uzbrojonych przeważnie w broń automatyczną. Banda występowała aktywnie od marca 1945 r. i dokonała szeregu napadów na posterunki M. O. mordując i rozbrajając milicjantów i zabijając członków stronnictw demokratycznych. Dnia 6. 6. 45 r. banda ta dokonała napadu na wieś Wierzchowiny, gdzie w bestialski sposób zamordowała 194 ludzi, w tym 64 dzieci. Celem likwidacji bandy wysłano operacyjną grupę, która 11. 6. 45 r. wyżej wymienioną bandę całkowicie zlikwidowała. Schwytano 41 bandytów. Zdobyto 112 sztuk broni różnego rodzaju. Okoliczna ludność wiejska okazała dużą pomoc w likwidowaniu bandy NSZ-towskiej.

Proces przeciwko 16-tu Polakom-sabotażystom

LONDYN, 18. 6. 45. Dziś rozpoczyna się w Moskwie proces przeciwko grupie 16 Polaków oskarżonych o działalność wywrotową na tyłach armii radzieckiej i o nielegalne posiadanie aparatów radiowych.

Na rozprawę zaprosiła Moskwa korespondentów zagranicznych i przedstawicieli ambasad sojuszniczych, akredytowanych w stolicy Związku Radzieckiego.

Komentator radiowy Steel, donosząc o tej rozprawie, podkreślił działalność faszystowską generała Okulickiego. W 1943 roku generał Okulicki dokonał aktów sabotażu w bazach nad morzem Kaspijskim, przez które przechodziły z Iranu angielskie transporty materiałów wojennych. Poza tym Okulicki, według Steela, jest znanym kierownikiem tajnej antyradzieckiej organizacji ZWZ.

Następca inż. Żakowskiego jedzie do Moskwy

LONDYN, 18. 6. 45. W miejsce zaproszonego do udziału w naradach moskiewskich inż. Juliana Żakowskiego, który zrezygnował z powierzonej mu misji, zaproszony został do Moskwy przez Związku Marynarzy Polskich w Londynie — Kołodziej.

18 czerwca świętem narodowym Francji

PARYŻ, 18. 6. 45 (TASS). Dzień dzisiejszy obchodzony będzie we Francji jako święto narodowe. Jest to rocznica dnia, w którym generał de Gaulle zwrócił się do rodaków z apelem, wzywającym do nieuznawania rządu Petaina i Lavala i do podjęcia działań wojennych. Wojska francuskie odbędą marsz na tej samej drodze, którą wojska niemieckie pięć lat temu wkroczyły do opuszczonego miasta. Na Placu Zgody odbędzie się następnie uroczystość nadania orderów bohaterom walk z Niemcami.

Po nadaniu odznaczeń wojskowych odbędzie się na Polach Elizejskich wielka defilada uczestników ruchu oporu.

Spotkanie prez. Trumana z de Gaulle'm

SAN FRANCISCO, 18. 6. 45. (Polpress). W tutejszych dobrze poinformowanych kołach, utrzymuje się, że prezydent Truman zwrócił się do generała de Gaulle'a z propozycją spotkania się z nim w Paryżu, po konferencji „Wielkiej Trójki", która odbędzie się w Berlinie.

Gen. Eisenhower w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 18. 6. Gen. Eisenhower przybył dzisiaj samolotem do Waszyngtonu, gdzie będzie przyjęty przez prezydenta Trumana.

Dziś gen. Eisenhower przemawiać będzie przed połączonymi Izbami Kongresu Amerykańskiego.

Poseł Hejret u Marsz. Żymierskiego

WARSZAWA, 18. 6. Marszałek Rola-Żymierski, zastępujący nieobecnego w Warszawie Prezesa Rady Ministrów, przyjął w piątek 15 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji p. Józefa Hejreta. Rozmowa trwała przeszło godzinę i była poświęcona sprawie Zaolzia.

Zebranie nowego parlamentu angielskiego odbędzie się 1 sierpnia

LONDYN, 18. 6. 45. (Polpress). W proklamacji królewskiej, która rozpoczęła okres wyborczy w Anglii, podano, że nowy parlament zbierze się 1 sierpnia roku bieżącego.

Demobilizacja w Anglii

LONDYN, 18. 6. 45. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się częściowa demobilizacja brytyjskich sił zbrojnych.

Jeszcze jeden kat pod kluczem

STOCKHOLM, 18. 6. 45 (TASS). SS-Obergruppenführer Scherenberger został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sojuszniczych.

Scherenberger był prawą ręką Himmlera. Organizował obozy w Buchenwaldzie i Dachau.

Repatrianci na Warmii i Mazurach

OLSZTYN, 17. 6. 45. Na terenie okręgu mazurskiego zorganizowane są już prawie wszystkie powiaty. Obsadzenie trzech pozostałych jeszcze powiatów nastąpi w najbliższym czasie. Napływ repatriantów jest z każdym dniem większy. Ostatnio przybyły na teren mazurski liczne grupy z województw centralnych i większe ilości osób pojedynczych. Od czasu rozpoczęcia akcji przesiedleńczej osadzono na roli ponad 5.000 rodzin. W Olsztynie mieszka obecnie 6.000 Polaków, są to przeważnie repatrianci za Bugu.

Sądy nad zbrodniarzami

WARSZAWA, 17. 6. 45. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłasza, że w ciągu maja specjalne Sądy Karne wydały 28 wyroków śmierci przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu.

W pierwszej dekadzie czerwca skazano na karę śmierci 18 osób za zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu.

W kilku wierszach

Podczas wojny Związek Radziecki otworzył szereg nowych wyższych uczelni. W Charkowie, Kijowie i Lwowie powstało 60 takich uczelni, z czego 15 przemysłowych i górniczych oraz 7 rolniczych.

*

Były wiceprezydent republiki panamskiej, a następnie ambasador w Stanach Zjednoczonych — Jimenez, został wybrany prezydentem republiki panamskiej.

*

Delegacje aliancka i jugosłowiańska, które obradowały w okolicy Triestu, doszły do porozumienia w sprawie granic stref okupacyjnych.

*

Agencja Reutera donosi, że przywódca hinduskiego kongresu narodowego Dżawahawa Neru został zwolniony z więzienia.

*

Rząd Czechosłowacji wysłał do UNRA depeszę, która wyraża podziękowanie za wydatną pomoc udzieloną narodowi czeskiemu.

*

Rząd hiszpański odmówił wydania przywódcy rexistów belgijskich, Leona Degrella, władzom belgijskim.

*

W Grecji skazano na śmierć 60 kolaboracjonistów.

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Wspomnienie o Roosevelcie

Jeden z poważnych tygodników amerykańskich, będących organem kościoła ewangelickiego w U. S. A. przyznaje coroczną nagrodę wybitnym politykom amerykańskim, szczególnie zasłużonym na polu szerzenia idei pokoju. Tę małą „nagrodę Nobla" Ameryki otrzymał w roku 1942 zmarły niedawno prezydent U.S.A. Franklin Roosevelt. W roku bieżącym przyznano ją amerykańskiemu ministrowi handlu, Wellesowi.

Przed dwoma tygodniami tegoroczny laureat nagrody, na uroczystości wręczenia mu jej w New Yorku, wygłosił znamienne przemówienie okolicznościowe, poświęcone pamięci wielkiego swego poprzednika, — człowieka, którego wiekopomne zasługi oddane ludzkości w tej wojnie, przejdą do historii.

— Roosevelt — oświadczył Welles — lubił patrzeć prawdzie w oczy. Gdyby dziś żył, cieszył by się niewątpliwie z osiągniętego zwycięstwa; uważał by je wszakże dopiero za zapowiedź długotrwałego pokoju. W roku 1945 wykazał by on taki sam realistyczny pogląd na sprawę pokoju, jak i w roku 1942. Roosevelt zarówno przed trzema laty, jak i dziś, mógł by równie zasadnie wypowiedzieć takie zdanie: „Czekająca nas droga jest ciemna i niebezpieczna..." Nie lekceważył by bowiem sił wrogów pokoju.

Wrogami tymi — według Wellesa — są dziś wszyscy ci, co pragną podważyć podstawy dobrych stosunków między U. S. A. a Związkiem Radzieckim. Wiedzą oni, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki stanowią obecnie dwie największe potęgi militarne na świecie i że trwały pokój stanie się niemożliwy, jeśli oba te państwa nie wezmą udziału w powstaniu międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa.

— Jeszcze na polach bitew nie zdążyła wyschnąć krew przelana przez naszych żołnierzy — mówił Welles — a już wrogowie pokoju usiłują wywołać trzecią wojnę światową. Dowodzą oni, że ponieważ Rosja i U. S. A. hołdują innym ideologiom społecznym, zbrojny konflikt między obu państwami staje się nieunikniony. Te czarne kruki nieszczęść ludzkości pragną wykorzystać każdy odmienny pogląd poszczególnych społeczeństw dla rozdmuchania między nimi płomienia nienawiści. Powinniśmy unieszkodliwiać takich ludzi, kontynuując politykę Roosevelta i utrwalając przyjaźń z Rosją w czasie pokoju z tym samym przekonaniem, co i w okresie wojny. Wiem, że taka jest obecnie polityka prezydenta Trumana. Wiem również, że taki jest wyraz poglądów politycznych olbrzymiej większości narodu amerykańskiego.

— Roosevelt — dowodził dalej Welles — wykazywał wyjątkową umiejętność pomijania drobnych różnic w poglądach, koncentrowania zaś całej uwagi na problemach doniosłych, zapowiadających wielkie możliwości, jak naprzykład ugruntowanie trwałego pokoju, opartego na sile organizacji międzynarodowej... Prezydent Truman kroczy konsekwentnie drogą polityki Roosevelta. Poświęca on obecnie wszystkie myśli sprawie zabezpieczenia pokoju. Dlatego wolno mi dziś powiedzieć: Aczkolwiek Roosevelt odszedł od nas, duch jego nigdy nie przestanie pozostawać z nami. Dopóki żyć on będzie w sercach swych rodaków, pokój z Rosją i istniejące między naszymi krajami porozumienie, gwarantują nam pokój powszechny."

Welles nakreślił ponadto stosunek Roosevelta do republik Ameryki Łacińskiej.

— Roosevelt — oświadczył Welles — zdawał sobie dokładniej niż ktokolwiek inny sprawę z tego, iż ci, którzy tworzą warunki pokojowego współżycia narodów, winni zawsze pamiętać o pokoju w skali światowej, inaczej bowiem wytworzą w poszczególnych państwach globu nacjonalizm, regionalizm, imperializm, a w końcu — trzecią wojnę światową. Roosevelt rozumiał i lubił narody romańskie. Szanował Anglików i zachwycał się nimi. Instynktownie odczuwał ciepłą, rodzinną atmosferę podczas biesiad ze Stalinem. Był zdecydowanym bojownikiem narodów ujarzmionych i dążył do przywrócenia im niezależności. Stał się obrońcą małych narodów, ale nie zatracał świadomości, że wolność nieograniczona poprzedza zazwyczaj anarchię i imperializm. Wierząc w niezależność, poczytywał zarazem współzależność za zjawisko konieczne. I dla tego przeciwstawiał zawsze prawom wyłączności — trwały pokój między narodami."

Historyczna pamiątka

SZCZECINEK, 17. 6. 45. W kościele w Radaczu pod Szczecinkiem znajduje się cenny muzealny zabytek polski; jest nim wóz triumfalny Jana III Sobieskiego, ofiarowany królowi przez miasto Wiedeń w dowód wdzięczności za zwycięstwo nad Turkami.

Wóz ten doskonale zachowany, służył do chwili obecnej jako ambona w kościele w Radaczu. Droga, którą dostała się tutaj ta cenna dla nas pamiątka, znana jest tylko z ustnej tradycji, wszystkie akta bowiem zniszczone zostały w czasie pożaru miejscowej plebanii.

Polska ludność w Radaczu otacza amboną specjalną czcią, zdając sobie sprawę z jej pochodzenia.

Rezygnacja prezydenta miasta Krakowa

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie wpłynęła rezygnacja prezydenta miasta dr. Fiderkiewicza. Dr Fiderkiewicz, który jest b. więźniem Oświęcimia, został powołany przez Rząd do Warszawy na stanowisko dyrektora Komisji dla badania zbrodni hitlerowskich. Rada Narodowa wyraziła ustępującemu prezydentowi uznanie i podziękowanie za owocną pracę dla miasta. Nowym prezydentem został wybrany jednogłośnie dotychczasowy wiceprezydent Wolas.

Wracają więźniowie z obozu w Mauthausen

Do Krakowa przyjechał w ostatnich dniach ogromny autobus z następującym napisem: „Mauthausen — Praha — Warszawa". Znajdowali się w nim więźniowie obozu Mauthausen w liczbie ponad 40 osób, mężczyzn i kobiet. W Austrii, po wyzwoleniu obozu, zajęli się więźniami Amerykanie. Następnie odwieźli ich tymże autobusem do Pilzna, gdzie zostali oni serdecznie przyjęci przez Czechów. Obecnie szukają schronienia w Krakowie.

Groby poległych na polskiej ziemi

Rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego

W walkach z najeźdźcą niemieckim najlepsi z szeregów naszego wojska złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny. Jednym z naszych obowiązków w stosunku do nich jest opieka nad ich grobami. Dla ujęcia w ramy organizacyjne opieki nad grobami poległych, rozkazuję:

1) Wszystkie jednostki, które brały udział w wałkach z zestawią spisy swych poległych żołnierzy, wskazując przy każdym nazwisku miejsce i dokładny adres pogrzebania zwłok.

2) Wszystkie groby polskich żołnierzy na terenie Niemiec poza linią graniczną Odry i Nissy należy szczegółowo zarejestrować i przystąpić do przewożenia zwłok w trumnach do Polski, urządzając zbiorowe cmentarze na wschodnim brzegu Odry i Nissy i na pagórkach, gdzie w przyszłości będzie mógł stanąć monumentalny pomnik. Miejsce cmentarzy wyznaczą dowódcy I i II Armii. Każdą mogiłę żołnierską oznaczyć trwałym krzyżem lub pomnikiem jednakowego typu z podaniem nazwiska i imienia zabitego, stopnia wojskowego oraz lat, z dodatkiem „poległ na polu chwały w walce z Niemcami".

3) Wszystkie mogiły na terytorium Polski doprowadzić do dnia 1 września 1945 r. do należytego porządku. Na miejscach pogrzebu tak samo postawić krzyże lub pomniki. Pojedyncze mogiły i cmentarze ogrodzić i ozdobić.

4) Całość pracy zakończyć do dnia 1 września 1945 r., wyznaczając w tym celu w każdej jednostce specjalnych ludzi oraz środki transportu. Odpowiedzialność za wykonanie niniejszego rozkazu nakładam na dowódców I i II Armii oraz na dowódców jednostek podległych Naczelnemu Dowództwu.

Naczelny Dowódca W. P.
(—) Żymierski Michał, Marsz. Polski

Zastępca Naczelnego Dowódcy do spraw pol. wych. W. P.
(—) Spychalski Marian, gen. dyw.

Szef Sztabu Wojska Polskiego
(—) Rotkiewicz, gen. bryg.

Reakcja polska w Londynie a rzeczywistość

Prasa angielska o wichrzycielskiej robocie „rządu" Arciszewskiego

LONDYN, 17. 6. (Polpress). Prasa angielska poświęca znowu wiele miejsca sprawie polskiej. Omawia ona ostatnie postanowienia, jakie zapadły w Moskwie i porozumienie, osiągnięte w sprawie zwołania konferencji w Moskwie.

Liberalny „Manchester Guardian" oświadcza bez ogródek, że dobre chęci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wobec emigracji polskiej w Londynie mają swoje granice. W ciągu ostatnich miesięcy zaszły wielkie i ważne wydarzenia na całym świecie, a w szczególności w Polsce. Nawet najbardziej nieustępliwi będą musieli się dostosować do zmian wojskowych i politycznych, jakie nastąpiły na świecie. Jest to decyzja nieuniknioną.

„Times" stara się odsłonić przyczyny, jakie doprowadziły do nieporozumienia w sprawie polskiej i stwierdza:

Obecność w Londynie reakcyjnego i nieustępliwego rządu Arciszewskiego, którego antyrosyjskie nastawienie nie jest dla nikogo tajemnicą, oto jedna z najpoważniejszych przeszkód do załatwienia sprawy polskiej.

Przyczyną sporów, jakie wzbudził problem polski między sojusznikami, jest częściowo fakt, że pewne grupy bruździły i przeszkadzały, a w pewnych wypadkach nawet podsycały wyraźnie nieporozumienie między sojusznikami. Może należy uznać szczególny interes jednego z sojuszników w sprawach, dotyczących jego bezpośredniego bezpieczeństwa, lecz uznanie to nie zamyka drogi do wspólnych narad. Byłoby szaleństwem twierdzić, że Wielka Brytania ma takie same prawa jak Rosja do decydowania w sprawach wschodnio-europejskich, lub że Rosja ma takie prawa jak Wielka Brytania do wywarcia wpływu na bieg wydarzeń na zachodzie. Równocześnie jednak należy podkreślić, że Europa przedstawia jedną całość, której utrzymanie jest jedną z najważniejszych podstaw trwałego pokoju.

Organ konserwatystów „Daily Express" zamieszcza na ten sam temat artykuł, w którym czytamy:

Za wiele było niepotrzebnego i nieodpowiedniego gadulstwa w sprawie polskiej. W niegodny sposób krytykowano stanowisko Rosji. A przecież Rosja ma chyba pełne prawo domagać się, aby najbliższy jej sąsiad na zachodzie utrzymywał z nią przyjazne stosunki. Tym bardziej, że Rosja w przeszłości wiele cierpiała z powodu dwulicowej polityki polskiej. Przez Związek Radziecki przetoczyła się burza wojenna, jakiej świat dotąd nie widział. Czy można obecnie brać za złe rządowi radzieckiemu, że stara się zabezpieczyć ziemię rosyjską, aby już nigdy nie doznała okropności wojny?

W Warszawie powstaje fabryka samochodów

WARSZAWA, 18. 6. Dzień przedwczorajszy był dla przemysłu warszawskiego dniem wielkich wydarzeń. Do stolicy wróciła część maszyn zagrabionych przez okupanta. Maszyny załadowane były na 25 olbrzymich samochodach z 12-tonowymi przyczepkami. Przy pomocy żołnierzy radzieckich i robotników polskich maszyny ustawione będą na terenie dawnej wytwórni „Pocisk", gdzie wkrótce zostanie uruchomiona państwowa fabryka samochodowa.

Transport zawierał także 150 ton metali szlachetnych: aluminium, bronzu itp.

Toscanini na odbudowę La Scala

NOWY JORK, 18. 6. 45. Słynny włoski muzyk A. Toscanini, który przed laty zmuszony był opuścić Włochy z powodu swego nastawienia antyfaszystowskiego, ofiarował 1 milion lirów na odbudowę opery La Scala w Mediolanie.

Francja kupuje w U. S. A. traktory

Delegat francuskiego ministerstwa rolnictwa znajduje się w Ameryce, gdzie zakupił 13.000 traktorów na potrzeby rolnictwa we Francji. Traktory te jednak nie będą mogły być dostarczone przed obecnymi żniwami.

Porty morza Śródziemnego otwarte

Z Londynu donoszą, iż obecnie wszystkie porty morza Śródziemnego są już otwarte dla żeglugi.

Po zakończeniu odbudowy uszkodzonego portu w Trieście port oddany został do użytku nawigacji.

Dalsze straty floty japońskiej

Samoloty amerykańskie zatopiły na japońskich wodach macierzystych w pobliżu Korei 11 okrętów japońskich.

Na Japonię zrzucono w ciągu ostatnich trzech miesięcy 58.000 ton bomb.

Przegląd prasy

Plony trudu

„Rzeczpospolita" w długim artykule rozważa trudności, przed jakimi sternicy naszej nawy państwowej stanęli w chwili odnawiania naszej państwowości. Mówiąc o rezultatach krótkiej, lecz jakże trudnej ich pracy, dziennik pisze:

Rząd Tymczasowy, kierujący biegiem spraw państwowych Polski, uchronił nasz naród od wielu wstrząsów politycznych i społecznych, które stały się udziałem innych narodów europejskich. Dzięki sprawiedliwej i taktownej a nie mniej stanowczej polityce Rządu Tymczasowego usunięte zostało widmo wojny domowej, do jakiej pchała kraj reakcja. Przez przeprowadzenie dzieła reformy rolnej stworzone zostały podstawy do społecznej i gospodarczej demokratyzacji, która stawia Polskę nareszcie w szeregu społeczeństw postępowych. W oparciu o przebudowę społeczną dokonaliśmy przestawienia naszej polityki zagranicznej z torów, na które ją wepchnęły interesy magnatów i obszarników, na drogi, które służą istotnemu interesowi narodu i dobrze pojętej racji stanu państwa.

Dokonaliśmy odbudowy głównych zrębów naszej gospodarki narodowej, rolnictwa i przemysłu. Przez słuszną politykę cen, płac i emisji uniknęliśmy nieszczęść inflacji. Realizując rzucone przez rząd hasło podniesienia wydajności pracy, powodujemy zniżkę cen, którą już obecnie obserwujemy na rynku tak spożywczym, jak i tekstylnym.

Mimo trudności transportowych nie ma u nas powszechnego zjawiska głodu, jakie obserwujemy w krajach zachodu i południa Europy.

W toku przezwyciężenia znajduje się obecnie najważniejszy nasz problem, jakim jest zaludnienie ziem zachodnich, odzyskanych na skutek realnej i trzeźwej polityki Rządu Tymczasowego.

Nie grozi nam już chaos polityczny ani gospodarczy, który stał się udziałem silniejszych i możniejszych często od nas narodów. Zapewniliśmy demokracji i postępowi wszystkie pozycje wyjściowe dla zwycięskiego marszu.

Rocznica

W związku ze zbliżającą się rocznicą ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, „Rzeczpospolita" przypomina warunki, w jakich powstało odradzające się Państwo Polskie.

Państwo polskie zostało odbudowane w najtrudniejszych warunkach dziejowych, kraj był u progu niepodległości gospodarczo, ludnościowo, kulturalnie zdewastowany przez lata okupacji, mając za sobą trzydycje rządów sanacji. Nikt i nigdy w Polsce nie miał tak trudnej sytuacji i tak wielkich, historycznych zadań, jak obecny nasz rząd. A kto zwiedza kraj, kto umie patrzeć na całokształt dokonywanych zjawisk — widzi jeden niezawodny proces. Z dnia na dzień, pokonywując setki, tysiące obiektywnych trudności, Rząd Tymczasowy daje krajowi coraz to nowe swobody demokratyczne, ulepsza na każdym odcinku sytuację, aż nadejdzie dzień, kiedy powrócą nasi ojcowie, bracia i siostry z wygnania, aż osiedlą się nowe gospodarstwa na ziemiach odzyskanych, kiedy zostanie dokonane wysiedlenie wszystkich obcych i wrogich elementów narodowościowych, kiedy zostanie odbudowany normalny aparat demokratyczny i w suwerennej Polsce wolny naród w demokratycznych wyborach orzeknie:

— Ten Rząd, zwany Tymczasowym, był twórcą najbardziej trwałych i niedoważalnych historycznych zdobyczy suwerennego państwa polskiego.

Przed metą

„Gazeta Lubelska" uzasadniając konieczność podniesienia wydajności pracy, stwierdza, że pierwszym jej rezultatem będzie zniżka cen produktów żywnościowych. Im łatwiej i taniej chłop zdoła nabyć potrzebne mu wyroby przemysłowe, tym więcej wzmoże dostawy produktów do miast — by zdobyć pieniądz na zakup towarów.

Wywody swoje na ten temat gazeta tak kończy:

Jesteśmy niedożywieni, jesteśmy wygłodzeni sześciu latami wojny, nie zawsze jesteśmy zdolni do wytężonej pracy, nie zawsze mamy siły na to, aby podołać trudnościom, ale teraz będzie to wysiłek ostatni przed osiągnięciem mety.

Warstwy pracujące są najmniej zdemoralizowane przez wojnę i okupację, dlatego mogą i umieją ocenić wartość pracy i wartość tego wysiłku, który będzie owocował w najbliższej przyszłości.

Musimy zrozumieć wszyscy jedno: że nasza wytężona praca nie będzie pomnażać dochodów i dóbr jednostki, ale w całej pełni składać się będzie na dobrobyt państwa, na dobro nasze ogólne.

K. Jesion

Bandytów z NSZ trzeba wytępić

Masy ludowe protestują przeciwko zbirom faszystowskim

Potworna zbrodnia dokonana przez rozzuchwalone bojówki faszystów polskich na bezbronnej ludności wiejskiej w powiecie krasnystawskim, wywołała falę żywiołowego protestu. Masy ludowe w zdecydowany sposób domagają się od Rządu Tymczasowego, aby chłopu polskiemu, który w partyzanckich bojach dokumentował krwią swoją wierność dla demokracji i postępu, który w niepoliczonych starciach z brunatnymi szturmówkami umierał o wolność Polski — zagwarantowana została możność swobodnej pracy na polu, aby chłop polski nie potrzebował z lękiem wychodzić z chałupy i myśleć z troską o niepewności jutra. W olbrzymich manifestacjach na placach Lublina i Warszawy, na olbrzymich mittingach odbywanych w Krakowie, Katowicach i Łodzi, tłumy ludności z oburzeniem wypowiadają się przeciwko zbrodniczej klice „londyńskiej", która sankcjonując zabójstwa działaczy demokratycznych w Polsce, podnosi sztandar buntu przeciwko państwu i zjednoczonemu narodowi, pracującemu nad odbudową kraju.

Przebrała się miara cierpliwości. Odrodzona Polska nie chce więcej pertraktować z ludźmi, których serca i sumienia przeżarte są na wskroś jadem nienawiści do wszystkiego, co z ducha polskiego wyrosłe. Odrodzona Polska zetrze z powierzchni swojej ziemi każdy ośrodek anarchii, zniszczy bezlitośnie zbrodnicze ekspozytury w kraju, unicestwi wszelkie próby zmierzające do przekształcenia Polski w dżunglę, a bandytów lud zaprowadzi na szubienicę.

Faszyzmu w Polsce nie będzie.

Oto 14 czerwca dziesiątki tysięcy ludzi w Warszawie przybyło na wiec, aby dać temu dobitny wyraz. Przemawiali przedstawiciele koalicji demokratycznej i delegaci Związków Zawodowych. Płomienne słowa mówców przyjmowane były huraganem oklasków. Raz wraz z tłumów dobywał się żywiołowy krzyk: „Śmierć reakcji!" „Śmierć oenerowskim bandytom spod znaku NSZ!" „Hańba zdrajcom narodu polskiego!" W uchwalonych rezolucjach domagano się z całym naciskiem, aby bezlitośnie wytępieni zostali z naszego życia gangsterzy, aby przeciwko zbrodniarzom z Wierzchowin zastosowano jak najdalej idące środki represji.

Oto tego samego dnia w Łodzi odbył się potężny wiec na Placu Wolności. Stronnictwa polityczne, organizacje zawodowe i społeczne, a dalej karne szeregi robotników powitał w imieniu komisji międzypartyjnej pułk Loga-Sowiński, omawiając dotychczasowe mordy reakcyjnych szumowin dokonywane na zlecenie skompromitowanej kliki emigracyjnej uzurpującej sobie prawo do władzy w Polsce.

Mord w powiecie krasnystawskim jest jaskrawym wyrazem „ideologii", jaką reprezentuje obóz sanacyjny; mord ten jest doskonałym wyrazem mentalności ludzi odpowiedzialnych za klęskę wrześniową — mówił płk Sowiński. Cienie zamordowanych chłopów we wsi Wierzchowiny domagają się surowej kary dla oprawców. Władze demokratycznej Polski wypalą ropiejący wrzód żelazem bez reszty. W rezolucji podkreślono, że „aby w kraju zapewnione zostało bezpieczeństwo i praworządność, potrzebne dla pokojowej odbudowy — mordercy i krytobójczy agenci reakcji i dawni sojusznicy hitlerowskiej doktryny muszą ponieść zasłużoną karę".

Manifestują wszakże nie tylko chłopi i robotnicy i nie tylko oni domagają się śmierci dla podłych zbirów z NSZ. Wyrazami bolesnego oskarżenia przemawia żołnierz, który z nad Oki maszerował przez Lenino i Bug do Polski, aby wyzwolić ją z kajdan przemocy hitlerowskiej, — ten żołnierz, który biało-czerwony sztandar polskiego zwycięstwa zatknął na „Brandenburger Tor" i na gmachu niemieckiego Reichstagu.

Oto 15 bm. w szkole oficerskiej II Armii odbyła się manifestacja żałobna, poświęcona pamięci ofiar bestialskiego mordu w Wierzchowinach.

Żołnierze, podoficerowie i oficerowie tej szkoły — synowie chłopów i robotników — w serdecznej trosce nie tylko o istnienie swych najbliższych, ale w trosce o kraj, oświadczyli: „Z mącicielami spokoju w Polsce trzeba radykalnie skończyć. W stosunku do bandytów, do gwałcicieli, w stosunku do faszystowskich elementów zastosować trzeba bezlitosne środki odwetu. Dość już w Polsce kalek, dość ofiar, dość niewinnie przelanej krwi. W imieniu masy żołnierskiej wyrażamy najgłębsze oburzenie dla szakali grupujących się w bandach NSZ i domagamy się od Rządu Rzeczypospolitej, aby dla zbirów nie było w Polsce pobłażania."

*

W ogólnej fali oburzenia i Pomorze nie pozostaje w tyle. Jeszcze nie przebrzmiały echa mordu dokonanego na dwóch harcerzach bydgoskich, którzy padli z ręki zbira na posterunku walki o Polskę demokratyczną, a już społeczeństwo Bydgoszczy wstrząśnięte zostało do głębi ohydnym mordem dokonanym w dalekiej wsi lubelskiej. Pragnąc dać wyraz swej jednolitej podstawie, pragnąc zadokumentować swe nieubłagane stanowisko dla faszystowskich morderców, którzy nie zawahali się dobijać bagnetami dzieci w kołyskach i rozwalać kolbami pistoletów czaszki osiemdziesięcioletnim staruszkom, zebrały się w naszym mieście ub. niedzieli na Placu Wolności tłumy ludzi.

Do zgromadzonych przemówił w krótkich słowach starosta powiatowy ob. Michalski, a następnie w imieniu stronnictwa demokratycznego dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezydent miasta ob. Rudnicki. Dalej przemawiali: w imieniu Polskiej Partii Robotniczej sekretarz powiatowy kpt. K. Bąkowski, w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej ob. Warkocz, w imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Domański. Wszyscy mówcy w ostrych słowach piętnowali szkodliwą działalność kliki sanacyjnej, która nasyła do kraju zbirów, ażeby tutaj nie tylko siali głupią propagandę, ale dokonywali masowych mordów na spokojnej ludności naszych wsi.

Naród polski, stwierdzili mówcy, nie pozwoli się terroryzować płatnym pachołkom zbankrutowanego faszyzmu. Demokraja ludowa w Polsce ma dość siły, aby twardo przeciwstawić się wszelkim próbom zamachu na dokonywujące się w kraju naszym przeobrażenia. Na zakończenie manifestacji przemówił w płomiennych słowach ppor. A. Olecki. Scharakteryzował on pięcioletni okres okupacji i wykazał na podstawie stanu faktycznego ścisłą współpracę faszystów polskich z placówkami gestapo i z ośrodkami hitleryzmu. Gdy skończył, tłum zafalował i zerwały się potężne okrzyki: „Precz z reakcją!", „Śmierć faszystom polskim!", „Śmierć bandytom z NSZ!", Niech żyje Krajowa Rada Narodowa i Rząd Rzeczypospolitej!".

W zgłoszonej rezolucji czytamy: Ludność miasta Bydgoszczy, zebrana na wiecu publicznym w dniu 17 czerwca rb., z najgłębszym oburzeniem piętnuje bandycką działalność bojówek faszystowskich spod znaku NSZ.

W chwili, kiedy naród Polski koncentruje wszystkie siły dla zaleczenia ciężkich ran zadanych przez wojnę, dla zaprowadzenia w kraju ładu, spokoju, sprawiedliwości i porządku, faszystowskie elementy nie ustają w akcji bandyckiej, uprawiają mordy i dywersje na rozkaz emigracji londyńskiej.

Zebrani do głębi serca wzburzeni są wiadomością o nowej potwornej zbrodni dokonanej przez NSZ-towskich bandytów na ludności wsi Wierzchowiny w powiecie krasnystawskim, gdzie ofiarą zwyrodnialców faszystowskich padło 194 ludzi w tym dzieci, kobiety i starcy.

Naród polski, który w ciężkim trudzie buduje zręby silnej, niepodległej i demokratycznej Polski, traktuje dywersyjną działalność NSZ jako działalność sprzysięgłej przeciwko Polsce hitlerowskiej agentury.

Zgromadzeni wzywają całą ludność Pomorza, aby dała godną odpowiedź zbrodniarzom faszystowskim przez zwarcie swych szeregów wokół naszych władz demokratycznych, Rządu Tymczasowego i Krajowej Rady Narodowej.

Zebrani domagają się, ażeby bandytów faszystowskich, jako jawnych wrogów Polski, jako obcą hitlerowską agenturę sądzić z całą surowością prawa demokratycznego.

Niech żyje jedność narodów w walce o utrwalenie ustroju demokratycznego, w walce przeciwko reakcji faszystowskiej.

Niech żyje silna, demokratyczna i niezależna Polska.

Niech żyje Rząd Tymczasowy i Krajowa Rada Narodowa.

Również w niedzielę w godzinach południowych odbyło się masowe zgromadzenie w Domu Katolickim na Szwederowie. W przemówieniu, które wygłosił sekretarz wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej, kpt. Kiryluk, dał wyraz oburzeniu mas ludowych, które nad zbrodnią dokonaną we wsi Wierzchowiny, nie przejdą do porządku dziennego, ale domagać się będą ukarania zbrodniarzy w imię prawa i zasad humanitaryzmu. Inni mówcy również w ostrych słowach dali wyraz uczuciom, jakie przeżywa dzisiaj zjednoczony pod sztandarem demokracji naród polski i stwierdzili, że akcja bandytów przyczyni się do jeszcze większej konsolidacji narodu polskiego. Przedstawiony projekt rezolucji zebrani przyjęli huraganem braw.

s. b.

Obowiązki matki

Przed zadaniem należytego wychowania dziecka i młodzieży, muszą dziś ustąpić wszystkie tak zwane „sprawy palące". Nie dorównują mu one bowiem swoim znaczeniem.

Wszyscy wiemy, iż wskutek długiego okresu wojny pojęcia: moralność, etyka, ambicja, uczciwość zostały wypaczone. Zdeprawowało to również dzieci.

Pierwszym naturalnym czynnikiem wychowawczym jest dla dziecka — matka. Ale większość matek bywa ponad miarę obciążonych walką o byt. Żywiciela rodziny, męża, ojca, brata w ten czy inny sposób sięgnęła ręka okupanta. Pozostawiona na łasce losu kobieta nieraz z kilkorgiem dzieci chwytała się czego mogła „aby żyć". Najczęściej handlu, nie posiadającego nic wspólnego z istotnym zdrowym handlem. Nie miała więc ona ani czasu, ani sił zająć się wychowaniem swych dzieci.

Dzisiaj dużo zmieniło się na lepsze. A jednak wojenny nałóg „nie zajmowania" się dziećmi tkwi w nas uporczywie. Rada matki, jako wychowawczyni, mocno szwankuje. Dziecko w dalszym ciągu „samo się wychowuje", przesiąkając miazmatami złego przykładu starszych.

Matka np. bierze z sobą dziecko na kolej, na tory. Tam, z załadowanych wagonów wkłada ukradkiem węgiel do swego worka, czy wózka. Czyni to — oczywiście z życiowych konieczności. Przed wojną była najuczciwszą kobietą w świecie. Ale dziś o węgiel trudno, a posiłek choć raz dziennie ugotować trzeba.

Trudno narzucać jej w takim momencie rozważania, że oto kłopoty opałowe wkrótce przestaną istnieć, że dostawy węgla z kopalń są już uregulowane, że przydział opału dla ludności lada dzień nastąpi, że „zdobywanie" węgla na stacjach jest nieuczciwe.

Dziecko nie tylko na to patrzy; dziecko w tym pomaga. W jego oczach jest to rzecz zupełnie naturalna. W swej dziecięcej naiwności dziecko nazywa to nawet po imieniu, pytając co kilka dni: „mamo, czy pójdziemy dzisiaj „kraść" węgiel na tory?" Określenie „kraść" w słowniku dziecka uzyskało zupełnie naturalne prawo obywatelstwa.

Inna sytuacja:

Dzieci widzą jak stan posiadania ich rodziców nagle się powiększył. Mieli umeblowane dwa pokoje, a teraz przybyła nagle piękna poniemiecka sypialnia, ładna jadalnia, drogie pianino, jakieś kryształy, dywany, obrazy...

Człowiek dorosły wytłumaczy sobie tak czy owak te zmiany. Ale dziecko?

Jeszcze inna:

Matka, posiadająca sklepik, z dumą opowiada sąsiadce, jak to jej czternastoletni syn wyrabia się na „dobrego" kupca. Dlaczego? „Bo przez cały dzień sprzedawał wczoraj groch o 10 zł. drożej niż w innych sklepikach — i ludzie kupowali"...

Deprawujące jest również obłudne biadolenie rodziców przy dzieciach, że nie ma teraz co jeść, że wszystko jest niemiłosiernie drogie, że masła nie widziało się już przez dwa miesiące, że w oknach piekarń biały chleb jest tylko dla ludzi bogatych itp. — skoro dziecko dobrze wie, że w matczynej spiżarni wisi kawał wędzonego boczku, że kilkunastukilowy woreczek pszennej mąki bieli się na półce, że po mleko i po jajka matka jeździ co niedzielę na wieś.

Takich lub jeszcze jaskrawszych przykładów jest tysiące.

Dziecko, z wrodzoną sobie spostrzegalnością widzi, że każde kłamstwo, każde oszustwo jest w życiu usankcjonowane. Że każda nieuczciwość w handlu nosi miano: „robienia dobrych interesów". Dziecku to imponuje. Za wszelką cenę pragnie ono zdobyć takie same „uzdolnienia". Ot, kolega wziął ze szkatułki matki nici i sprzedawał komuś za 20 złotych... Umie więc „robić interesy". W dziecku budzi się zazdrość i pęd do naśladowania. Do naśladowania zła...

Rzadko dusza dojrzalszego, wrażliwszego dziecka reaguje na to inaczej. Instynktownie wyczuwa ono, że tu coś nie w porządku. Zastanawia się, gubi, niepokoi. Nieraz tłumi w małej piersi wstyd za rodziców i żal do nich. Ale takich jest nie wiele. Większość nie zastanawia się, nie analizuje dostrzeganych zjawisk — w przekonaniu, że tak być powinno, bo „tak robią wszyscy".

Cóż pomoże najgorliwsza praca nauczyciela w szkole czy ochronce, co zmienią nawoływania pedagogów, czy ludzi dobrej woli w prasie lub w życiu społecznym — gdy rodzice nie krępują się w domu i na każdym kroku deprawować dzieci złym przykładem?

Najwyższy czas, by matka, mimo braku czasu, mimo ciężkich warunków, umieściła w ściśle wypełnionym programie dnia — święty obowiązek czuwania nad rozwojem charakteru dziecka. Bo jeśli z całą świadomością pielęgnuje ona dziecko podczas choroby ciała, dbając o fizyczne wzmocnienie organizmu podczas rekonwalescencji, to winna stokroć więcej uwagi poświęcić duszy dziecka, winna sycić ją zdrowym odżywczym pokarmem, chroniąc charakter od szkodliwych wpływów.

Dziecko nie jest wyłącznie własnością matki. Dziecko — to własność i kapitał społeczeństwa. Jakimi będą dzieci, takimi będą przyszli obywatele. Polska, jako nowoorganizujące się państwo, nie może sobie pozwolić na przygodny prowizoryczny zlepek społeczeństwa, który lada podmuch może obalić. Musi tworzyć zwarty, jednolity, granitowy złom, którym nawet nawałnica nie zachwieje.

Z. D.

Zjazd dziennikarzy pomorskich

Powołanie do życia oddziału pomorsko-morskiego

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy pierwszy zjazd dziennikarzy, pracujących na terenie województw: pomorskiego i morskiego. Tematem obrad, prowadzonych pod kierownictwem red. Mieczysława Dereżyńskiego, były sprawy organizacyjne prasy pomorskiej, podsumowanie dotychczasowych jej wyników i ustalenie ideowych podstaw pracy dziennikarza w Polsce demokratycznej.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich pism codziennych wychodzących na Pomorzu oraz przedstawiciele „Polpressu", Polskiego Radia, wojewódzkiego oddziału Informacji i Propagandy i referatu prasowego Urzędu wojewódzkiego.

Obszerny referat o charakterze organizacyjno-programowym wygłosił redaktor Stanisław Ziemak.

Zadania dziennikarza — dowodził referent — w porównaniu z tymi, jakie posiadał on w Polsce przedwrześniowej, gruntownie się zmieniły. Na tle niezwykłych przemian politycznych, społecznych i gospodarczych, jakie przeżywa teraz cały świat, a więc i nasza ojczyzna, rola dziennikarza w życiu narodu i państwa urasta obecnie do wyjątkowego znaczenia.

Nie każdy obywatel jest w stanie zrozumieć istotę epokowych zmian, zachodzących dziś z dnia na dzień. Część społeczeństwa niezdolna jest za nimi podążyć. Przyjmuje też do nich postawę wyczekującą, wprowadzając dysharmonię w twórczą pracę narodu nad odbudową państwowości polskiej.

Zadaniem dziennikarza musi być zawsze rzetelne i sumienne naświetlanie prawdy. Należy społeczeństwo jasno, wytrwale i cierpliwie przekonywać i uświadamiać. Dziennikarz w Polsce współczesnej jest ideowym przewodnikiem najszerszych warstw ludności. Demokratyczna prasa zdobywa sobe coraz więcej serc i umysłów w narodzie. Odradza się u nas powoli zaufanie i miłość do słowa drukowanego, tak pohańbionego przez hitleryzm. Naród zaczyna czytać w prasie prawdę i dlatego coraz częściej jej tam szuka. Gazety są rozchwytywane. Społeczeństwo zaczyna szanować prasę.

Szlachetne słowo posiada siłę niezwykle sugestywną; potrafi ono dokonać doniosłych zmian w duszy człowieka i sprowadzić go z błędnej — na prawdziwą drogę. Takiemu słowu pracownik prasy powinien być zawsze wierny. Minęły czasy deprawacji moralnej z okresu okupacji. Egoizm, zbierający wtedy obfite plony, zmiany dawnych pojęć, nie zastąpionych nowymi, trwałymi zasadami, skomplikowany stosunek do codziennych zjawisk życia — wszystko to na szczęście odeszło w przeszłość. Na niebie naszych pojęć widzimy znowu czysty błękit. Trzeba — zakończył referent — by praca dziennikarza stała się na jego jasnym sklepieniu jedną z gwiazd przewodnich dla narodu.

W toku ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, poruszono szereg zagadnień związanych z organizacją dziennikarzy w Polsce, w szczególności na Pomorzu. Delegacja dziennikarzy, która niedawno była przyjęta przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, otrzymała zapewnienie, że warunki pracy dziennikarzy w Polsce wkrótce ulegną radykalnej poprawie.

Uchwalono jednomyślnie, że dziennikarze, którzy za czasów okupacji niemieckiej splamili się współpracą z prasą gadzinową, są na zawsze wykluczeni z grona dziennikarzy polskich.

Poruszono również zagadnienie niewłaściwego traktowana dziennikarzy w niektórych urzędach i instytucjach. Wypadki takie będą ostro piętnowane w prasie. Piętnowane będą również wszełkie niedociągnięcia w pracy tych placówek — bez względu na towarzyszące im pobudki.

Na zakończenie zjazdu przeprowadzono wybory do zarządu Związku Zawodowego Dziennikarzy Pomorskich.

Do zarządu weszli: red. red. Stanisław Ziemak, Aleksander Olecki, Andrzej Kłyszyński, Władysław Kamiński, Karol Starzewski i Wiktor Mielnikow.

Przewodniczącym komisji kontrolującej wybrano red. Bartnickiego, a przewodniczącym Sądu koleżeńskiego red. St. Babisiaka.

Zjazd przesłał depesze okolicznościowe do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, do Prezesa Rady Ministrów, do ministra Informacji i Prapagandy i do zarządu głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Po zamknięciu obrad Zjazdu odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu. Ukonstytuował się on jak następuje: prezes St. Ziemak, wiceprezes W. Kamiński, sekretarz A. Kłyszyński, skarbnik A. Olecki, członkowie K. Starzewski i W. Mielnikow.

Jerzy Jacyna.

Wysocy dostojnicy wśród młodzieży

II Zjazd delegatów wojewódzkich Z. W. M. w Bydgoszczy

18 bm. rozpoczął w Bydgoszczy obrady Zjazd delegatów ZWM województwa pomorskiego. Na otwarciu zjazdu obecni byli minister Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Bertold, dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. Szokalski, wojewoda Pomorski dr Pasemkiewicz, przewodniczący PWRN dr Wiechno, przewodniczący zarządu głównego ZWM płk Morawski, przedstawiciel kuratorium pomorskiego Okręgu Szkolnego prof. Bzdęga oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Zjazd zagaił i powitał przybyłych gości przewodniczący zarządu wojewódzkiego ZWM ob. Łukomski, po czym głos zabrał min. Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Bertold, podkreślając rolę i zadania, jakie stoją dziś przed młodzieżą całego kraju. Min. Bertold wskazał na konieczność ugruntowania polskości na ziemiach zachodnich jako na naczelne zadania młodzieży w chwili obecnej.

Wojewoda pomorski dr Pasemkiewicz mówił o konieczności pracy dla wspólnych celów całego narodu, a przede wszystkim dla ugruntowania demokracji i sprawiedliwości społecznej w całym społeczeństwie. Młodzież demokratyczna, która wykazała pełne zrozumienie dla dzieła przeprowadzenia reformy rolnej i akcji siewnej, pokona wszelkie trudności, piętrzące się przed nią w dalszej pracy.

Dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. brygady Szokalski przyniósł zebranym pozdrowienia od Wojska Polskiego. Porównał on młodzież polską, walczącą o ideały szczerej demokracji, z żołnierzem walczącym o wolność kraju.

O Wojsku Polskim, jako zbrojnym ramieniu całego narodu mówił kpt Kiełczyński. Wskazał on na głęboką przemianę, jaka dokonała się w Wojsku Polskim po klęsce wrześniowej. Oficerowie i żołnierze polscy są dziś naprawdę zespoleni z narodem i razem z nim walczą o nowy ustrój państwa.

Prof. Bzdęga powitał delegatów w imieniu kuratora pomorskiego Okręgu Szkolnego i podkreślił zrozumienie władz szkolnych dla poczynań organizacji młodzieżowych, pomagających w wychowaniu nowego typu obywatela.

Z kolei przemówił przewodniczący zarządu głównego ZWM płk Morawski. Nawoływał on młodzież do wytężenia wszystkich sił w pracy dla dobra państwa. Tylko usilną pracą pomożemy Rządowi do rozwiązania trudnego problemu młodzieżowego. Wskazał on również na konieczność nawiązywania współpracy z młodzieżą demokratyczną całego świata.

Przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych ZHP, TUR-u i Wici wyrażali swe zadowolenie ze zgodnej współpracy istniejącej między wszystkimi organizacjami młodzieżowymi na terenie województwa.

— ZWM-owcy stać się muszą inicjatorami podniesienia produkcji w zakładach przemysłowych! — Takie hasło rzucił młodzieży kpt. Kiryluk. Muszą oni uświadamiać wszystkich współpracowników o konieczności podniesienia wydajności pracy.

Po powitaniach nastąpiła część artystyczna Zespoły ZWM wystąpiły z urozmaiconym programem.

Następnie delegaci z orkiestrą Milicji Obywatelskiej na czele przemaszerowali ulicami miasta na Plac Wolności, gdzie złożyli wieńce na grobach poległych w walce o wolność bohaterów.

Po obiedzie rozpoczęto obrady, które trwały także w niedzielę.

Er.

Czytelnicy mają głos

Audiatur et altera pars

Dotychczasowy repertuar teatru bydgoskiego spotkał się z ostrą krytyką zwolenników sztuki współczesnej. To też dziwnym wydaje się fakt, że gdy wreszcie na deskach teatru pojawiła się sztuka tak doskonale współczesna jak „Ostrożnie, Świeżo malowane" Rene Fauchois krytyka teatralna odmówiła jej wszelkich walorów artystycznych.

Należy obawiać się, że panowie krytycy z pod znaku „szczytnego posłannictwa" i „świątyni sztuki" nie rozumieją sztuki w ogóle, a co gorzej, chadzając w zbroi średniowiecznej kruszą właśnie... na scenie kopie w obronie moralności.

Wiadomo uczniowi pierwszej klasy gimnazjalnej, że tworzywo i elementy czerpie komedia nie z wyniosłej sfery ideałów i doskonałości, lecz szuka ich w ziemskich arcyludzkich właściwościach charakteru. To też śmieszny jest zarzut, że „Ostrożnie. Świeżo malowane" uniemoralnia widza.

Wprost przeciwnie, Fauchois z prawdziwym umiarem i zacięciem komicznym maluje rodzinę franucuskiego bourgeois, gdy niespodziewane aspekty wzbogacenia się zakłócają zwykłą, mieszczańską moralność. Z jakąż maesteria, umie zniwelować brutalność i przewrotność doktora i jego rodziny wprowadzeniem na scenę prostej i szczerej Urszuli oraz młodzieńczej pary kochanków. W sumie sztuka o jasnej i przejrzystej akcji. Doskonale uchwycone i konsekwentnie jednolite charaktery, wytworny komizm sytuacji i osób — bawi i wywołuje szczery śmiech na widowni.

Teatr bydgoski może się poszczycić tak świetnym i wyrównanym zespołem — czego najlepszym dowodem ostatnia premiera. Leszczyński w roli doktora przy dużej ekspresji wyrazu zachował umiar i naturalność, z pań Barczewska czarowała temperamentem, prosta i szczera Urszula była Krzywicka.

Dyrekcji teatru winszujemy sukcesu.

Zbigniew Ścibor.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Leon Jankowski, Gdańsk. Prosimy o artykuły 1, 2, 7 i 8 — bez obowiązku drukowania ich.

Wyjazd pionierów PZZ na Pomorze Zachodnie

Dnia 11 bm. w Poznaniu, w lokalu Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Chełmońskiego 2 odbyła się odprawa grup operacyjnych PZZ, udających się na teren Pomorza Zachodniego dla akcji propagandowo-informacyjnej wśród przesiedleńców i repatriantów ze wschodu.

Zebraniem przewodniczył kierownik Okręgu red. Czesław Brzóska.

Delegaci PZZ mają za zadanie uzgodnienie wszelkiej akcji migracyjnej pomiędzy PUR, Komitetami Powiatowymi Osadniczymi i innymi powołanymi czynnikami w ramach ogólno-państwowej akcji migracyjnej.

Terenem działalności delegatów będzie 30 powiatów Okręgu Zachodnio-Pomorskiego. Przy placówkach delegatów powiatowych współpracować będą w ramach dobrowolnej akcji pionierskiej przedstawiciele młodzieży, zorganizowanej w Związku Walki Młodych, Związku Harcerstwa i innych.

Przybyły na odprawę naczelnik Biura Studiów Morskich przy Pełnomocniku Tymczasowego Rządu R. P. na Okręg Pomorza Zachodniego ob. L. Gustowski poinformował zebranych o warunkach, w jakich odbywa się obecnie akcja osadnicza na terenach Pomorza Zachodniego. Warunki, jakie powstały obecnie, wpłyną dodatnio na usprawnienie i przyspieszenie tej akcji.

Jako główni delegaci wyjeżdżają na teren Pomorza Zachodniego ob. ob.: Mgr Marian Jaśkowski i Michał Kmiecik, długoletni Prezes Związku Polaków w Niemczech.

Dziennikarze na Pomorzu Zachodnim

KOSZALIN, 17. 6. 45. Do Koszalina przybyła zorganizowana przez Związek Dziennikarzy Polskich wycieczka, której celem jest zwiedzenie ziem Pomorza Zachodniego. Dziennikarze jadą trasą: Piła—Wałcz—Białogród—Lemborg—Gdynia.

W skład ekipy wchodzą współpracownicy pism łódzkich i pomorskich, przedstawiciele władz województwa łódzkiego, PUR-u, Związku Samopomocy Chłopskiej, Polskiego Radia oraz Polskiego Związku Zachodniego.

Olbrzymia manifestacja w Oświęcimiu

Związek Walki Młodych w Oświęcimiu wraz z Związkiem b. więźniów politycznych w Krakowie zorganizował w niedzielę, dnia 17 bm., jako w dniu 5-ej rocznicy przybycia do obozu w Oświęcimiu pierwszej partii Polaków, wielką manifestację na cześć ofiar, poległych w obozie oświęcimskim. Na program złożyła się msza polowa z udziałem społeczeństwa oświęcimskiego i przybyłych b. więźniów Oświęcimia oraz oprowadzanie po terenie obozów. Dyrekcja kolei przyznała b. więźniom Oświęcimia wolny przejazd na uroczystość.

Rejestracja szkód wojennych

Pomorska Izba Rolnicza przypomina wszystkim rolnikom konieczność rejestracji szkód materialnych, powstałych od dnia 1. 9. 1939 r. w budynkach, ruchomościach (inwentarze żywe i martwe, meble, biblioteki itp.) oraz strat z tytułu prześladowań, wywiezienia, wysiedlenia, utraty życia i zdrowia.

Terminem rejestracji oznaczonym przez Województwo jest miesiąc czerwiec.

Ob. kierownicy powiatowych biur rolnych w porozumieniu z pomorską Izbą Rolniczą będą udzielali zainteresowanym rolnikom koniecznych informacji w miarę uzyskania takowych od referatu szkód wojennych przy województwie.

Teatr toruński rozpoczyna pracę

Dzięki usilnym staraniom Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki i jego naczelnika dra Kochańskiego zdołało zakończyć prace nad przygotowaniem otwarcia sezonu teatralnego w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu. 16 bm. wystawiona została świetna sztuka Aleksandra Fredry „Damy i Huzary". Dyrektorem teatru, który wznowił swą pracę po sześcioletniej przerwie, jest ob. Bracki.

Korespondencje własne

Z Torunia

Dnia 12 bm. odbyło się w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu pierwsze po sześciu latach zebranie Towarzystwa Naukowego pod przewodnictwem wiceprezesa ks. Pawła Czaplewskiego z Miłobędza (pow. tczewski). Na wstępie zebrani uczcili pamięć 46 członków Towarzystwa, którzy zginęli w okresie okupacji przeważnie na skutek prześladowań, a ostatniemu prezesowi ks. Alfonsowi Mańkowskiemu z Lembarga — autorowi szeregu prac i szkiców z dziejów Pomorza, zmarłemu w Stutthofie, wiceprezes ks. Czaplewski poświęcił wspomnienie pośmiertne, które zostanie wydrukowane w wydawnictwach Towarzystwa.

W toku obrad nad programem dalszej działalności uchwalono zwołać walne zebranie członków Towarzystwa dla dokonania wyboru nowego zarządu, które odbędzie się dnia 17 lipca br. o godz. 18. W tym samym dniu o godz. 9 odprawiona zostanie w kościele Najśw. Marii Panny Msza św. żałobna za spokój duszy członków Towarzystwa, zmarłych w czasie okupacji.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu powstało w roku 1875 i w chwili wybuchu wojny miało za sobą 63 lata owocnej działalności, szczególnie na polu badania przeszłości Pomorza. Prace swoich członków Towarzystwo ogłaszało w trzech rodzajach wydawnictw: w „Rocznikach", „Zapiskach" i w „Fontes" oraz szereg większych rozpraw w osobnych odbitkach. Cały plon wydawniczy ostatnich lat z przed wojny szczęśliwie ocalał i znajduje się na składzie w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu.

Z Barcina

Miasteczko Barcin, położone na południowej granicy województwa pomorskiego, liczy zaledwie 2000 mieszkańców, lecz posiada w swym okręgu dwie fabryki wapna, zatrudniające wielu robotników. Poza tym Barcinowi podlega 8 folwarków, które zostały rozdzielone między chłopów jako pierwsze na Pomorzu.

Dzięki energicznym staraniom ppor. Dziemieńczuka już w kilka dni po ucieczce Niemców zawiązała się w Barcinie Polska Partia Robotnicza, obejmując swoją działalnością wszystkie okoliczne wioski i osady fabryczne. Członkowie PPR organizują zebrania, objaśniając rolników i robotników fabrycznych o ich nowej pozycji i zadaniach w wolnej, demokratycznej Polsce.

Zorganizowany został Związek Zawodowy, który utworzył w fabrykach rady załogowe, pracujące ku zadowoleniu robotników i kierowników.

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne PPS, która od 15 maja zaczęła swą działalność na naszym terenie.

Innych partii politycznych Barcin jeszcze nie posiada, natomiast utworzyło się PW i WF pod kierownictwem ppor. rez. Dziadka.

Żywą działalność wykazuje Samopomoc Chłopska, której biuro stale jest przepełnione interesentami, korzystającymi z porad pełnomocnika dla spraw rolnych.

Kto dysponuje bydłem przejętym od Armii Czerwonej?

Stwierdzono, że niektóre referaty Aprowizacji i Handlu nie przejmują efektywnie bydła od Armii Czerwonej, podpisując tylko akty odbioru, a bydło pozostawiając u rolników, lub dysponując nim bez wiedzy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, bądź na potrzeby miejscowe, bądź dla wojska. Wyjaśnia się, że przejętym bydłem dysponuje wyłącznie Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, a o każdym przejęciu winno być zawiadomione Ministerstwo i delegatury „Społem". (U. W.).

Ożywienie sprzedaży wyrobów przemysłowych

W celu ożywienia sprzedaży wyrobów przemysłowych zostają stworzone przy wszystkich Centralnych Zarządach Przemysłu organizacje handlowe, oparte na zasadach komercyjnych. Te organizacje handlowe będą nazwane Centralami. Mają one zmierzać do szybkiego rozprowadzenia wyrobów przemysłowych. (U. W.).

Podziękowanie

Przedstawicielom władz państwowych i samorządowych, organizacjom politycznym i społecznym, duchowieństwu, młodzieży, organizacjom młodzieżowym, a w szczególności ZHP i ZWM oraz krewnym i znajomym za udział w pogrzebie ukochanego syna Henryka, składam tą drodą serdeczne podziękowanie.

Stefania Józefowiczowa.

KRONIKA

— **Wydział Aprowizacji i Handlu** miasta Bydgoszczy komunikuje, że w składach mleczarskich w przeciągu bieżącego tygodnia można nabyć: 250 g twarogu na odcinek „C" karty mlecznej, 300 g masła na odcinek 16 — I kat. prac. kart żywn., 200 g masła na odcinek 12 — II kat. prac. kart żywn. Przy sprzedaży należy honorować tylko karty żywnościowe odstemplowane przez Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy.

Sklepy mleczarskie pobiorą natychmiast towar w Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, Jackowskiego 26, wg rozdzielnika.

Odcinki należy naklejać po 100 każdą kategorię oddzielnie. Rozliczenie należy uskutecznić w Wydziale Aprowizacji i Handlu, Gdański 27, Oddział Kontroli, najpóźniej do dnia 30 bm.

— **Dnia 21 bm. o godz. 17** w lokalu TUR („Stara Bydgoszcz", ul. Grodzka 14) Pomorski Wojewódzki Komitet Robotniczy PPS organizuje odczyt pod tytułem „Demokracja na tle procesu Sokratesa", który wygłosi tow. dr Nowosielski z Torunia. Wstęp bezpłatny.

— **Dnia 22 bm. o godz. 17** w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej 35, I piętro, odbędzie się walne zebranie członków wszystkich organizacji PPS m. Bydgoszczy.

— **Wydział Przemysłowy Województwa Pomorskiego** zawiadamia, że w środę, 20 bm., o godz. 16-tej odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 30 zebranie pracowników technicznych wszystkich działów pracy (inżynierów, techników, mechaników, majstrów itp.) dla ustalenia wytycznych w sprawie podniesienia wydajności pracy i wzmożenia produkcji.

— **Wydział Przemysłowy miasta Bydgoszczy** (ul. Niedźwiedzia 4) w związku z rejestracją wszystkich wytwórni acetylenowych wzywa posiadaczy względnie powierników tychże do przybycia do dnia 19 bm. celem przeprowadzenia rejestracji.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej 68 komedia w 3-ch aktach Réné'go Fauchois pt. „Ostrożnie! Świeżo malowane!"

Jutro, w środę dnia 20 czerwca 1945 r. premiera sztuki w 3-ch aktach Marii Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Walący się dom".

Początek punktualnie o godzinie 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 15.30—18.30.

Co grają w kinach?

„Polonia" — „Rodzinne pola".

„Pomorzanin" — „Książątko" — film polski.

„Ojczyzna" — „Tajemnice żółtego miasta" — film ameryk.

„Wolność" — „Sekretarz Rejkomu" — film rosyjski.

„Bałtyk" — „Sekretarz Rejkomu" — film rosyjski.

Pocz. o godz. 5 i 7; w niedziele i święta: 3, 5 i 7.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51

Apteka przy Placu Teatralnym, Jagiellońska 27

E 01453

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"